

Dlaczego wszyscy żyjemy w więzieniu?

ACK Białystok

Jest takie miejsce w społeczeństwie, gdzie jest się ciągle pod nadzorem, gdzie każdy ruch jest monitorowany i kontrolowany, gdzie każdy jest podejrzany poza policją i ich szefami, gdzie każdy jest uznawany za przestępcę. Mówię oczywiście o więzieniu.

Z narastającą szybkością ten opis może być zastosowany do naszej wspólnej areny społecznej. Pawilony handlowe, osiedla mieszkaniowe i rejony handlowe głównych miast są pod nadzorem kamer. Prywatne firmy ochroniarskie ciągle wchodzą na nasze przestrzenie publiczne. Wprowadzenie elektronicznego oznaczania i godzin policyjnych (mowa tu o nowych metodach nadzoru "przestępców" wprowadzanych na Zachodzie – dop. tłumacza) normalizuje idee uwięzienia. Jest się obiektem przeszukań na lotniskach i promach. Policyjne helikoptery krążą nad miastami i rejonami wiejskimi poszukując przestępstw. Metodologia uwięzienia, która jest tym samym co metodologia policji, jest stopniowo narzucała całej przestrzeni społecznej.

Ten proces jest wdrażany poprzez strach, a władza usprawiedliwia go operując terminem naszej potrzeby ochrony – od przestępców, od terrorystów, od narkotyków i przemycy. Ale kim są ci przestępcy i terroryści, kim są ten potwory, które zagrażają nam w każdym momencie naszego przesyconego strachem życia? Chwilowe rozważania są wystarczające, aby odpowiedzieć na to pytanie. W oczach władców tego świata to my jesteśmy terrorystami i przestępcami, my jesteśmy potworami – przynajmniej potencjalnie. W końcu to właśnie my jesteśmy tymi, których nadzorują i monitorują. To nas obserwują kamery i to nas przeszukuje się na ulicach. Można się tylko zastanawiać, czy to fakt, że jest to tak jasno widoczne, czyni ludźmi na to ślepyimi.

W rzeczywistości więzienie i nadzór stoją na fundamencie poglądu, że istnieją przestępstwa, a ta idea z kolei opiera się na prawie. Prawo jest ukazywane jako obiektywna rzeczywistość, na podstawie której czyny obywateli państwa mogą być osądzone. Prawo w rzeczywistości kreuje rodzaj równości. Anatole France wyraził to ironicznie, wskazując, że przed obliczem prawa tak żebrakom jak i królom wzbroniona jest kradzież chleba i spanie pod mostem. Jasnym jest, że przed obliczem prawa wszyscy jesteśmy równi, ponieważ wszyscy stajemy się cyframi, istnieniami bez indywidualnych odczuć, związków, marzeń i potrzeb. (...) Celem prawa jest regulowanie społeczeństwa. Konieczność regulacji społeczeństwa wskazuje, że nie spełnia ono potrzeb każdego. Oczywiście taka sytuacja może istnieć tylko kiedy istnieje nierówność najważniejszego rodzaju – nierówność dostępu do środków koniecznych do prowadzenia życia na naszych własnych warunkach. Dla tych, którzy mają przewagę, ten stan społecznej nierówności ma podwójne oblicze władzy i własności. Dla tych na dnie, nazywa się to nędza i poddaństwo. Prawo jest kłamstwem, które przekształca tę nierówność w równość służącą panom tego społeczeństwa.

W sytuacji, w której każdy miałby równy dostęp do wszystkiego, co potrzebne aby spełnić się samemu i kreować swoje życie na własnych warunkach, rozwinęłyby się bogactwo indywidualnych różnic (...)

Przeciwnie zatem, kiedy istnieje nierówność dostępu do środków na kreowanie własnego życia – tzn., kiedy większość ludzi została wydziedziczona z własnego życia – każdy staje się równy, ponieważ każdy jest niczym. Jest to prawda nawet dla tych z własnością i władzą, ponieważ ich pozycja w społeczeństwie nie opiera się na tym, kim są, ale na tym, co posia-

dają. Własność i władza (która zawsze zawarta jest w roli, nie w jednostce) są wszystkim, co ma wartość w tym społeczeństwie. Równość przed prawem służy rządzącym, ponieważ ma na celu zachowanie porządku, w którym oni rządzą. Równość przed prawem ukrywa społeczną nierówność dokładnie za tym, co ją podtrzymuje.

Oczywiście prawo nie podtrzymuje społecznego porządku jako słów. Słowo “prawo” byłoby bez znaczenia bez fizycznej siły stojącej za nim. A ta siła fizyczna istnieje w systemach narzucania i karania: policja, systemy sędziowskie i więzienne. Równość przed prawem jest w rzeczywistości bardzo cienką zasłoną do ukrywania nierówności dostępu do naszych warunków życia, do środków na kreowanie tego życia przez nas samych. Rzeczywistość przebija się ciągle przez tą zasłonę i kontrola może być utrzymana jedynie za pomocą strachu i siły.

Z perspektywy władców tego świata jesteśmy wszyscy przestępcami (przynajmniej potencjalnie), potworami zagrażającymi ich spokojnym snom, ponieważ jesteśmy potencjalnie zdolni do przejrzenia przez zasłonę ich praw, zignorowania ich i odebrania z powrotem w nasze ręce momentów naszego życia, kiedy tylko możemy i na naszych własnych warunkach. To właśnie prawo (oraz społeczny porządek własności, który jego wymaga) czyni nas równymi właśnie poprzez kryminalizowanie nas. Tym samym logicznym rezultatem prawa i społecznego porządku, który je stworzył jest to, że więzienia i policyjna kontrola staną się uniwersalne, ręka w rękę z rozwojem globalnego supermarketu.

W tym świetle powinno być jasne, że nie ma sensu czynić praw bardziej sprawiedliwym. Nie ma sensu monitorowanie policji. Nie ma sensu reformowanie tego systemu, ponieważ każda reforma ostatecznie będzie dla niego, zwiększając ilość praw, poziom monitorowania i policyjnej kontroli, czyniąc świat jeszcze bardziej podobnym do więzienia. Jest tylko jedna odpowiedź na tą sytuację, jeśli nasze życie ma być naprawdę nasze – musimy atakować struktury tego społeczeństwa w celu ich zniszczenia.

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



ACK Białystok
Dlaczego wszyscy żyjemy w więzieniu?

<https://innyswiat.com.pl/dlaczego-wszyscy-zyjemy-w-wiezieniu-22-22005/>

pl.anarchistlibraries.net